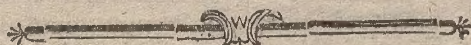
MOWA
X. BENEDYKTA TRZEBINSKIEGO
KUSTOSZA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO, KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA,

Jako delegowanego od Kapituły Katedralney Na Seymiki Deputackie w Krakowie dnia 14 Lutego 1792.

MIANA.



JWW. WW. WMM. PANOWIE BRACIA Y DOBRODZIEJE!

Po odbytey tylu nieszczęść kolei, w którey Narod sam sobą niewładny, ani znać Jestestwa swego, ani silnych do utrzymania iego używać srzodkow, ani sobie rządnym, ani u innych Narodow znaczącym bydź niemogł; ieden moment łaskawego przeznaczenia, ieden zapał czułości Obywatelskiey przyniosł nam Epokę odrodzenia się naszego, od którey razem z chwałą Narodu, rzetelność swobod naszych, nasze bespieczeństwo, udzielność i znaczenie zaczynać na potym będziemy.

)1(Łaska-

Łaskawe przeznaczenie okryte taiemnicami wyroków spotkało nas własnie nad przepaścią zguby stoiących; i kiedy potrzeba było Polakowi tracić resztę swoiego iestestwa, On ożył samym zapałem czułości swoiey; został Polakiem, został wolnym, á przestał bydź czczym nierządnym, i okrutney polityce obcych Mocarstw dogodnym Narodem.

Któregoż to kraju dźieie tak wspaniały obraz odrodzenia się swego wystawić nam mogą, aby w nim albo ludzkosć niecierpiała iakiey urazy? albo Polityka subtélney niewskazywała intrygi? albo przemoc dzikich nieprzypominała zapasów? albo nakoniéc i sama Cnota iakiegoś nieopłakiwała ucisku?

Otworzywszy księgę w którey losy Narodow są zapisane; tam się doczytamy, źé żadnemu znich nie wolno było zmienić swoiey postaci bez gwałtownego poruszenia wszystkich sprężyn Jestestwa swego, bez ażardów rzucaiących w niepewność los powstania lub zguby swoiey, i bez zadania tych smiertelnych ran, które w zbolałym ciele zgon iego lub zdrowie przyspieszyć mogą — Nową dzis kartę w niey zapisuie krwią swoią głosny odrodzeniem się swoim Narod Francuzow, ktoremu poty nabytey wolności winszować niebędziemy mogli, poki ludzkość cierpiąca w nim nieutuli swych żalow, a Práwo i Cnotá jednego znaczenia mieć nie będą.

Dzieie rewólucyi naszey nie noszą na sóbie żadney takowey cechy, któraby naydelikatnieyszą czułość obrázić w czym mogła; a lubo niebyło Narodu ktoryby tyle doznawał Oporu do dzwignienia siebie, ile go nasz Narod doznał gdy i z obcych zazdrosną sobie potęgę, i zwłasną stałoscią walczyć zárównie musiał, przecież dzięki Opatrznosci! w tym wszystkim czym dzis iestesmy i co dzis znaczemy, niewidać innégo dzieła, procz dzieła Samey Cnoty, niemasz innego wysilenia, procz Obywatelskiey czułości.

Te dwa hasła *Cnota* i *Obywátelstwo* uwieczniły pamiątkę dnia 3go Maja, i grob iestéstwa naszego zamieniły w kolebkę nowégo dla nas życia — Wspominam ten dzień z uszanowaniem winnym szczęściu waszemu i całego Naro-

du

du — Wspominam go z wdzięcznością dla naylepszego z Królow STANISŁAWA AUGUSTA którego ten dzień ieden wystarczy do nabycia nieśmiertelney u Narodu chwały, iakiey inni Królowie wiekami zaledwo dosłużyć się mogą — Wspominam go nakoniec w czułości własnego przekonania, bo dziś dopiero chlubnie to wyznać mogę, że iestem Polakiem —

Już milionowe Współziomkow naszych dały się słyszeć głosy, że ustawę dnia tego za náypewnieyszy zakład szczęścia i dobra kraju uznaią, iuż nieustraszoną w obronie iey całości gorliwość równie liczne Rodakow iak i wasze Przezacni Obywatele w tey tu Swiątyni zaprzysięgły Usta — Dobry Krol z Narodem, i Narod z Królem wspolną zaufania swego czynią sobie rękoimią — Sama tylko zazdrość niecierpiąca żadnego nowego blasku ieszcze cokolwiek mruczy, sama nieufność zabobonem dáwności zwiedziona ieszcze iakowąś uwodzi się boiaźnią. *Są* to zwyczáynie wielkich dzieł Nieprzyiaciele, z któremi gorliwość wasza do czasu pasować się musi —

Z tem przekonaniem przychodziemy dziś delegowani od Kapituły Katedralney Krakowskiey do Was Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Moi wielce Mościwi Panowie Bracia i Dobrodzieie dla oświadczénia wam winnego uszanowania, od tey to Kapituły, która będąc zawsze zbiorem Obywateli iednę z Wami maiących Oyczyznę, do uszczęśliwienia iey wraz z Wami należy — Stopień pierwszeństwa, ktore trzyma w Hierarchij Kościoła tuteyszey Dyecezyi, przypomina Jey ten święty obowiązek, aby gorliwością swą o dobro Oyczyzny całemu Duchowieństwu była przykładém — Kiédy więc widzi w Was, widzi w całym Narodzie nayświętnieyszą chlubę z polepszonych Oyczyzny losow, czułość swą składaiąc w Sercach Obywatelskich te Obradom waszym przez usta moie zanosi życzenia, aby z nich naypierwsze szczęśliwosci Oyczyzny, na Was samych owoce spłynęły.

Niechże to mieysce Obrad waszych będzie odtąd naywspanialszym widokiem nowey szczęścia waszego kolei!

 łączy

łączy was tu Przezacni Obywatele iedna myśl, iedná wiąże gorliwość pełnienia Prawa którego świątości raz pierwszy doswiadczać macie —

Zebrani w celu zabespieczenia sobie sprawiedliwości przez wybór Osob i zaufania waszego, i szafunku iey godnych. Niesiecie w swych ręku los spokoynosci waszey, bez którey ani wy użytecznemi dla Oyczyzny, ani Ona dla Was dobrą bydź Matką nie może.

Rząd dobry pełni wtym nayistotnieyszy zamiar troskliwości swoiey, gdy was opieką Prawa i sprawiedliwości zasłania, ale że się bez Was, dla dobra Was samych obeyść nie może, szuka gorliwości wászey do tak piękney w Obywatelstwié usługi, żąda od Was ofiary zdatności, abyście wraz z nim nad dobrem i bespieczeństwem Braci waszych czuwali.

Powolny głosówi temu kiedy na mocy Prawa wybor Osoby na Funkcyą Deputata Trybunału Koronnégo z Kapituły naszey od waszego iedynie życzenia záleżeć powinien, chęć służenia Kraiowi memu w piastowaniu tey Funkcyi, chęć służenia Wam Przezacni Obywatele w pełnieniu nayświętszych Stróża Praw i sprawiedliwości obowiązków, biorę za iedyny moy zaszczyt abym się przy nim do serc waszych odezwał.

Szczęśliwe to dla mnie zdarzenié że powołany raz od Osob Stanu moiego, idę znowu pod wybor waszego wyroku, którego pozyskanie mógłoby mnię nową przyodziać chlubą, gdybym niemiał dosyć na tey że wam służyć pragnę — Dłużny iestem temu Woiewodztwu, na którego łonie życia i Obywatelstwa początek wziąłem — Macie więc Prawo Przezacni Obywatele powiedzieć mi: *Idź, pełniy usługi nam powinne i Obywatela godne.*

Já czekam tak miłego od Serc waszych dla mnie nakazu.

